Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Wydanie B.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Wtorek, dnia 8 października 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konta PKO „ZRYW" Nr VI-135 PKO IKP Nr VI-140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 273

„Międzynarodowy" piknik



W parku Delegatury Brytyjskiej w Poczdamie, odbył się piknik zorganizowany przez córkę Churchilla, Mary, w którym wzięły udział dziewczęta rosyjskie, odznaczone medalem za Stalingrad. Na zdjęciu Nina Popławska z Witebska i Maria Byskarawina ze Stalingradu w otoczeniu dziewcząt angielskich.

Ze skazanych na karę śmierci zbrodniarzy norymberskich
tylko Kaltenbrunner nie żebrze o łaskę

Dalsze prośby o ułaskawienie Goeringa, Neuratha, Raedera i Kei la. Von Papen nadal w więzieniu

NORYMBERGA (PAP-FA). Na krótko przed upływem terminu wpłynęły dalsze prośby o ułaskawienie, a mianowicie: Neuratha, Raedera, Goeringa i Keitla oraz organizacji SD. Z prawa odwołania się do łaski nie skorzystali jedynie oskarżeni, Kaltenbrunner, skazany na karę śmierci, oraz Speer i v. Schirach — skazani na 20 lat więzienia.

Von Papen nadal znajduje się w obrębie gmachu więzienia norymberskiego. Sprawą Schachta i Fritsche'go zajął się niemiecki urząd denazyfikacyjny, który wytoczy obydwom proces. Na zarządzenie władz amerykańskich, tak Schacht jak i Fritsche pozostaną do rozprawy na wolnej stopie. Sądowi rozpatrującemu sprawę o denazyfikację przysługuje prawo skazywania oskarżonych na karę do 10 lat więzienia.

Jeśli chodzi o v. Neuratha, to przybyły do Pragi sędzia amerykański Francis Biddle oświadczył przedstawicielom prasy, że Neu-



Kaltenbrunner

rath prawdopodobnie nie będzie wydany władzom czeskim. Według praw obowiązujących na zachodzie, nikt nie może być sądzony dwukrotnie za to samo przestępstwo.

Minister Massaryk przeciwny koncepcji
bloków państw w Europie

PRAGA (FA). Min. Massaryk wypowiedział się przeciwko tworzeniu bloków państw w Europie powojennej. Minister podkreślił, że mimo, że Czechosłowacja jako państwo słowiańskie, ściśle współpracuje ze Związkiem Radzieckim, utrzymuje żywy kontakt z państwami zachodnimi.

Co robią żony zbrodniarzy norymberskich
Żona Göringa wraca na scenę?

HAMBURG (ZAP). Żona skazanego na śmierć zbrodniarza z Norymbergi Jodla, wystosowała telegram do przywódcy opozycji angielskiej Winstona Churchilla z prośbą o interwencję w sprawie jej męża.

Podobny telegram wysłała przedsiębiorcza kobieta do gen. Eisenhowera.

Według doniesień z Monachium, Emma Goering stawiła do jednego z tamtejszych teatrów wniosek o przyjęcie jej jako artystki dramatycznej.

Wykrycie tajnych arsenałów we Włoszech

Granaty ręczne, karabiny maszynowe ukryte w słomie czekały na „nastanie czasu faszystów"

RZYM (PAP). Z Mediolanu donoszą, że policja włoska, poszukując broni w wioskach, położonych na stokach Apenin, wykryła olbrzymie składy broni. Pierwsze rewizje dokonane zostały w miasteczku Castel del Rio, położonym na południe od Bolonii, które w czwartek zostało otoczone przez oddział złożony z 2 tysięcy karabinierów. Znaleziono granaty ręczne, karabiny maszynowe i wielkie ilości materiałów wybuchowych, które ukryte były w workach ze słomą w stajniach i oborach. Policja dokonała licznych aresztowań. Poszukiwania trwają nadal. Władze są bowiem przeświadczone, że znaleziony arsenał stanowi, własność tajnej organizacji.

Będziemy palić tytoń bułgarski i jugosłowiański

SOFIA (PAP-Fa). W Bułgarii bawi delegacja Polskiego Monopolu Tytoniowego dla sfinalizowania umowy w sprawie zakupu tytoniu bułgarskiego. Stamtąd delegacja uda się do Jugosławii, gdzie zakupi 1.600.000 kg tytoniu serbskiego.

Sprawa wojsk obcych
zostanie wniesiona przez ZSRR na Zgromadz. ogólne ONZ

NOWY JORK (FA). Do sekretariatu ONZ wpłynął wniosek Zw. Radzieckiego o umieszczenie na porządku obrad sesji plenarnej Zgromadzenia ogólnego, która rozpocznie się 23 bm. sprawy wojsk obcych na terytoriach państw obcych, które nie należały do osi i ich satelitów. Jak wiadomo Rada Bezpieczeństwa, do której Zw. Radziecki zwrócił się o rozpatrzenie tej sprawy jeszcze przed 2 miesiącami — wniosek taki odrzuciła.

Rekordowe tempo prac komisji
konferencji pokojowej

PARYŻ (FA). W Paryżu wszystkie komisje zdołały ukończyć swe prace w wyznaczonym terminie, przy czym komisja bałkańska pobiła rekord, obradując bez przerwy przeszło 28 godzin. Na zakończenie posiedzenia komisji politycznej dla spraw włoskich delegat radziecki Wyszyński zwrócił się w niezwykle serdecznych słowach do przewodniczącego tej komisji, delegata Unii Poł. Afrykańskiej, podkreślając jego zasługi w pracach komisji i dziękując za sposób prowadzenia obrad.

Wyniki obrad poszczególnych komisji przedyskutowane będą obecnie w sesjach plenarnych Konferencji, na których ustalony zostanie ostateczny tekst wszystkich 5 traktatów pokojowych. Jak już donosiliśmy — na traktat z Włochami przeznaczono 3 dni, a na inne traktaty po jednym dniu. Obrady zakończy ogólna dyskusja przed zamknięciem Konferencji w dniu 15 bm.

Zgon dowódcy Westerplatte

RZYM (FA). W szpitalu wojskowym w Neapolu zmarł major Sucharski który we wrześniu 1939 r. dowodził bohaterską obroną Westerplatte.

Pełne prawa

KALKUTA (FA). Hinduskie zgromadzenie ustawodawcze przyjęło olbrzymią większością głosów ustawę, przyznającą kaście pariasów pełne prawa obywatelskie.

Działalnność UNRRA w Polsce
w świetle oświadczenia gen. Drure'go

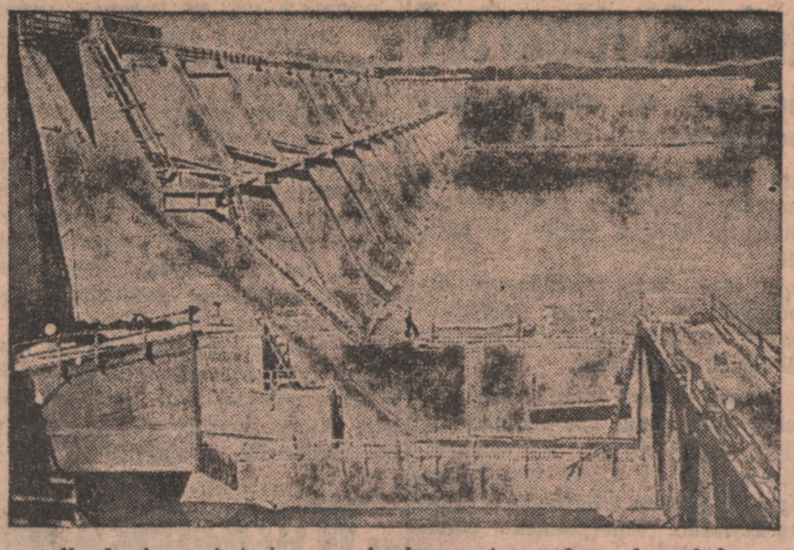
WARSZAWA (PAP FA). Szef misji UNRRA w Polsce gen. Charles M. Drury złożył przez radio oświadczenie w języku polskim, w którym omówił program UNRRA dla Polski, obejmujący dostawy na ogólną sumę 474 milionów dolarów w okresie od kwietnia ub roku do końca działalności Misji na początku roku przyszłego.

Dotychczas dostarczono towarów za sumę 360 milionów dolarów i o ile nie nastąpią nieprzewidziane przeszkody, ostateczne dostawy powinny być ukończone na wiosnę.

W dalszym ciągu gen. Drury przypomniał, że z chwilą wykonania powyższego planu, UNRRA zakończy swe prace.

Katastrofa „Douglas'a" w Ameryce
8 członków załogi i 24 pasażerów zabitych

NOWY JORK (PAP). Samolot typu „Douglas DO 4" z transatlantyckich linii lotniczych uległ katastrofie, wkrótce po wystartowaniu w Stephansville w Nowej Fundlandii. Na pokładzie samolotu znajdowało się 8 członków załogi i 28 pasażerów. Samolot udawał się z Nowego Jorku do Berlina. Zgodnie z raportem amerykańskiej służby nadbrzeżnej nie ma nadziei na uratowanie się kogokolwiek z załogi lub pasażerów.



Dwa tylko kraje na świecie mogą konkurować ze sobą pod względem rozmachu i techniki: Związek Radziecki i Stany Zjednoczone. Znane są nam wszystkim liczne, potężne zapory wodne w ZSRR, które są nie tylko źródłem energii elektrycznej, ale i błogosławieństwem dla rolnictwa. Jedynie Stany Zjednoczone posiadają zapory wodne o podobnych rozmiarach. Na zdjęciu widzimy jedną z największych takich zapór, w Tennessee, USA. Los okolicznych plantacji bawełny i pól pszenicznych związany jest nierozerwalnie z istnieniem tej zapory.

Granat w kinie ateńskim

ATENY (PAP-is). W jednej z dzielnic Aten rzucono granat ręczny do kina. Dwie osoby zostały zabite, a kilkanaście rannych. Jak ustalono, granat pochodził z brytyjskiego magazynu broni.

La Guardia zapowiada dochodzenia
w sprawie rozdziału dostaw UNRRA

WASZYNGTON (FA). Naczelny dyrektor UNRRA La Guardia oświadczył, że do Jugosławii wysłana została specjalna komisja kontrolna, która przeprowadzi dochodzenia w związku z krążącymi pogłoskami kierowania dostaw UNRRA do armii jugosłowiańskiej. Jeśli komisja stwierdzi prawdziwość tych pogłosek, to podjęte zostaną odpowiednie kroki. Jak oświadczył amerykański podsekretarz stanu Acheson, sprawa ta poddana być winna dochodzeniom nie tylko w Jugosławii, ale i w innych krajach.

Jugosłowianie zwolnili brytyjski samolot

BELGRAD (PAP-is). W związku z lądowaniem samolotu brytyjskiego na terenie Jugosławii, ambasada brytyjska podała do wiadomości, że sprawa ta nie ma znaczenia politycznego. Po zbadaniu sprawy pozwolono samolotowi, który wiózł pasażerów i towary z Bukaresztu wystartować w dalszą drogę do Bari.

Co piszą inni?

RZECZPOSPOLITA

W związku z przeprowadzaną obecnie zwyżką płac, paląca staje się sprawa zmiany systemu podatku od uposażeń, szczególnie zaś obowiązująca obecnie progresja podatku, która wzrasta bardzo szybko począwszy od 3000 zł miesięcznego zarobku. „Rzeczpospolita" wysuwając postulat zmiany tego stanu rzeczy, pisze między innymi:

Wiadomą jest rzeczą, że w trudnych obecnie warunkach odbudowy zniszczonego kraju płace kształtują się wciąż jeszcze poniżej poziomu przedwojennego. Konieczność tego stanu rzeczy rozumieją i uznają szerokie masy robotnicze i pracownicze. Niemniej jednak wiadomy jest fakt, że zarobki w wysokości 10.000 zł, czy nawet ponad 10.000 zł, nie stwarzają jeszcze — przy obecnej sile nabywczej pieniądza — zbyt wysokiej stopy życiowej. Dlatego też stosowanie zasady tak szybkiej progresji opodatkowania nie jest usprawiedliwione. Wywołuje ono również skutki ujemne dla dalszego wzrostu wydajności pracy i wzmożenia produkcji. Bowiem — jak sygnalizuje prasa robotnicza — mnożą się obecnie wypadki, że pracownicy zniechęcają się do pracy w godzinach nadliczbowych i do bardziej wzmożonego wysiłku przy pracy, gdyż rosnąca szybko skala podatkowa pożera w dużej mierze osiągnięte zarobki.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Cała prasa polska komentuje w dalszym ciągu wyrok norymberski. Oto co pisze „Robotnik":

Wyrok norymberski zawiera niewątpliwie poważne usterki. Wolno nam o tym mówić, gdyż w naszej sprawie toczył się proces norymberski. My byliśmy głównym świadkiem oskarżenia w tym monstrualnym procesie. Nasza niedawna przeszłość, nasza teraźniejszość, obciążona skutkami zbrodni niemieckich — były świadkami oskarżenia. Nasza krzywda i nasze cierpienia przyczyniły się w znacznej mierze do tego, że ludzkość postanowiła powołać do życia Trybunał Międzynarodowy. I dlatego nikt nam nie odmówi prawa krytyki, skoro wyrok nie zadowala naszego poczucia sprawiedliwości. Nie tylko — naszego! Okazuje się, że na całym prawie kontynencie europejskim, który zna działalność oskarżonych, wszystkich 21 oskarżonych nie tylko z papierowych dokumentów, lecz z twardego doświadczenia — na całym prawie kontynencie europejskim panuje rozgoryczenie z powodu zbytniej łagodności Trybunału.

Lecz te usterki nie umniejszają faktu, że Trybunał Międzynarodowy karzący za spiskowanie przeciwko pokojowi, wkroczył na arenę wydarzeń. Ci, którzy pragną pokoju, witają ten fakt z zadowoleniem. Ci, którzy marzą o wojnie, myślą o tym z uzasadnionym strachem.

Z obrad kongresu konserwatystów angielskich

Churchill pragnie pokoju, ale...

LONDYN (FA). B. premier brytyjski Churchill, przemawiając w Blackpool na zakończenie Kongresu konserwatystów, omówił cele partii. Krytykując politykę Partii Pracy, wypowiedział się za kontrolą finansów, poprawą warunków zdrowotnych ludu i urządzeń społecznych. Mówiąc o stosunkach Międzynarodowych, Churchill oświadczył: „Wszyscy pragniemy utrzymania przyjaźni z narodem rosyjskim, tak jak to miało miejsce w czasie wojny. Przyjaźń ta utrzymana być może nadal, jeśli tylko druga strona na to pozwoli i wstrzyma się od tego co min. Bevin nazwał wojną nerwów.

Niemcy sprzedają zabawki Ameryce

HAMBURG (ZAP). Międzynarodowa wymiana towarów ożywia się. W ramach dostaw żelaza i stali do strefy sowieckiej, wschodnie Niemcy dostarczają brytyjskiej strefie 500 tys. m^3 drzewa oraz 180 tys. ton brykietów.

Jedna z firm norymberskich sprzedała do Ameryki zabawki dziecięce o wartości 11 tys. dolarów. Ogółem Niemcy sprzedali dotąd Amerykanom zabawek na sumę 1 miliona marek.

Dlaczego p. Drexel na wolności?

NOWY JORK (PAP-is). Dziennik „PM" donosi, że dziennikarka filadelfijska niemieckiego pochodzenia Constance Drexel, która w czasie wojny wygłaszała przemówienia radiowe w Wiedniu do żołnierzy amerykańskich o tym, jak przyjemnie żyje się w Wiedniu za Hitlera powróciła do Stanów Zjednoczonych. Departament sprawiedliwości zgodnie z własnym oświadczeniem, nie zamierza wytoczyć przeciwko niej sprawy.

PZZ protestuje przeciw wyrokom

POZNAŃ (PAP-is). Społeczeństwo wielkopolskie ze zdziwieniem i oburzeniem przyjęło wiadomość o łagodnym wyroku w sprawie głównych przestępców wojennych. W związku z tym Zarząd Polskiego Związku Zachodniego oświadczył, że dzieje stosunków polsko-niemieckich są zaprzeczeniem tego wszystkiego, co stanowi o człowieczeństwie, honorze narodów i godności człowieka. Ostatnia wojna była wyrazem tych samych niezmiennych tendencyj nieludzkich w narodzie niemieckim. Zbrodnie niemieckie popełniane dotychczas na żywym organiźmie narodów europejskich dotknęły w czasie ostatniej wojny nie tylko Europę, lecz cały świat. I dlatego Polski Związek Zachodni podobnie jak całe społeczeństwo polskie protestuje przeciw łagodnemu wyrokowi, który dodać może otuchy gwałcicielom praw narodowych — narodowi niemieckiemu.

Uwaga! Uwaga!

Banknoty 500 złotowe emisji 1944 r. ważne do 16 grudnia b. r.

WARSZAWA (FA). W związku z powtarzającymi się wypadkami, że niektórzy kupcy odmawiają przyjmowania banknotów pięćsetzłotowych emisji 1944, — władze przypominają, że banknoty te są ważnym środkiem płatniczym do dnia 16 grudnia br. Doszło do wiadomości władz, że różni aferzyści wykorzystując nieznajomość stanu rzeczy, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej, wykupują bilety 500-złotowe emisji 1944 po znacznie niższej cenie, tłumacząc naiwnym, że straciły one już swą wartość. Do dnia 16 grudnia br. bilety winny być przyjmowane przez wszystkich. Nie ma mowy o poniesieniu jakiejkolwiek straty, gdyż po 16 grudnia i to do marca 1947 r. Oddziały Narodowego Banku Polskiego jeszcze przyjmować będą wspomn. bilety do wymiany. Kupcy nie przyjmujący ich mogą narazić się na interwencję władz.

Z katastrofy w Indiach

LONDYN (FA). W związku z wielką katastrofą kolejową jaka wydarzyła się w Indiach pod Madras, donoszą, że liczba ofiar jest wyższa. Dotychczas wydobyto 36 zabitych i 89 rannych.

Artyści sowieccy w Berlinie

BERLIN (ZAP). Grupa artystów i chór teatru moskiewskiego, bawiący od pewnego czasu w Berlinie, urządzi dla wszystkich niemieckich studentów muzykologii koncert specjalny. Na przyjęciu na cześć gości z udziałem polityków i naukowców niemieckich przedstawiciele świata artystycznego obu narodów wyrazili chęć współpracy kulturalnej.

Przed nominacją nowych kardynałów

CITTA DEL VATICANO (tel. wł.). Nieoficjalne koła watykańskie poruszają coraz częściej informacje o mającym się odbyć jeszcze w obecnym roku nowym Konsystorzu Papieskim.

Termin tego Konsystorza Papieskiego preliminuje się na późną jesień br. Na wspomnianym Konsystorzu przewidziane są nowe nominacje kardynałów.

Depesze do Trumana z Londynu

Niezadowolenie Attlee z oświadczenia Trumana

LONDYN (FA). W związku z oświadczeniem Trumana, które wywołało wielkie oburzenie zarówno w świecie arabskim, jak i w Anglii, premier Attlee wystosował na ręce Trumana drugą depeszę. Premier brytyjski podkreśla w niej, że rokowania z Arabami trwają.

I.F.F. nakręci w Polsce filmy

Materiał posłuży propagandzie na rzecz pomocy krajom zniszczonym wojną

WARSZAWA (PAP-FA). W pierwszej połowie października przybędzie do Polski ekspedycja filmowa „International Film Foundation" która z ramienia Międzynarodowego Komitetu Ymca nakręca filmy reportażowe w najbardziej wojną dotkniętych krajach.

Celem ekspedycji filmowej YMCA jest zgromadzenie materiału ilustrującego stan potrzeb ogólnych tych krajów, a potrzeb młodzieży w szczególności. Materiały te wykorzystane zostaną w związku z wielką zbiórką na rzecz odbudowy krajów zniszczonych, organizowaną przez Międzynarodowy Komitet YMCA, w 1947 r.

Katasrofa kolejowa w Szczecinie

WARSZAWA (PAP). W dniu 4. 10. br. o godz. 0,25 na stacji Szczecin —Turzyn pociąg zbiorowy nr 171 najechał na pociąg nr 4291, wskutek czego 3 wagony zostały rozbite. zginęło 7 osób, a 15 odniosło rany. Miejscowe władze kolejowe podjęły natychmiast akcję ratunkową przy pomocy Czerwonego Krzyża oraz wspólnie z władzami prokuratorskimi wdrożyły dochodzenia, celem ustalenia przyczyny katastrofy i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W wyniku wstępnych dochodzeń zostali aresztowani: dyżurny ruchu ze stacji Zgórze-Hetmańskie, maszynista i pomocnik maszynisty pociągu nr 17, co do których istnieje przypuszczenie, że są winni wypadku.

Łużyce w przeszłości

I dzień zjazdu Łużyczoznawców

POZNAŃ (S). W Poznaniu rozpoczął dwudniowe obrady zjazd łużycoznawców. Obrady zagaił dyr. Zarz. Głównego PZZ, mgr Czesław Pilichowski, który powitał przedstawicieli świata naukowego, działaczy społecznych i sympatyków Łużyc, a w szczególności przedstawicieli Rządu oraz uniwersytetów polskich. Bardzo owacyjnie powitał zjazd przedstawiciela Łużyc, dra Pawła Cyża. Celem zjazdu jest wprowadzenie problemu Łużyc na realne i pozytywne tory pracy.

Na przewodniczącego zjazdu wybrano wybitnego znawcę kultury i literatury polskiej, prof. U. P. dra Pollaka, który podziękowawszy za wybór podkreślił ważność zagadnienia Łużyc. Referaty wygłosili prof. dr Widajewski w zast. rektora U. J. prof. dr Lehr-Spławińskiego na temat: „Początki słowiańskiego zaludnienia" oraz referat własny „Rzut oka na przeszłość Łużyc". Dalsze referaty wygłosili prof. dr Wierczyński pt. „Język łużycki i jego stosunek do sąsiednich języków słowiańskich oraz prof. dr Taszycki na temat kultury i literatury łużyckiej. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, która z naukowego punktu widzenia ujmowała całokształt zagadnień przez tyle wieków uciśnionego, najmniejszego narodu słowiańskiego. Obrady zjazdu trwają.

„Warszawa oskarża" w Bernie

BERN (PAP). W jednym z najbardziej reprezentacyjnych lokali otwarta została wystawa „Warszawa oskarża"". W obecności licznej publiczności, wysokich przedstawicieli władz kantonalnych i miejskich oraz prezydenta miasta Berna, attache prasowy Poselstwa RP w Bernie Bolesław Fruehling dokonał otwarcia wystawy, podkreślając w przemówieniu m. in., że nikt nie jest w stanie odmówić Polsce prawa samostanowienia o własnej przyszłości, tym bardziej, że kraj odbudowuje się od podstaw z niczego.

Prasa berlińska oskarża amer. władze okupacyjne

Produkcja V1 i V2 koło Stuttgartu?

Gen. Robertson zaprosił dziennikarzy na miejsce, aby poinformować świat o bezpodstawności oskarżeń

ZURYCH (ZAP). Pewne dzienniki berlińskie zarzucają Stanom Zjednoczonym, że produkują w swojej strefie okupacyjnej w Niemczech tajną broń, pomiędzy innymi broń „V".

W artykule zasadniczym umieszczonym na pierwszej stronie „Berliner Zeitung" utrzymuje, że Stany Zjednoczone wprawdzie mówią o pokoju i rozbrojeniu, ale mimo to sprzyjają w swojej strefie okupacyjnej odrodzeniu się niemieckiego przemysłu wojennego. Tak np. motory Dieselowskie dla bomb „V" są wyrabiane w okolicach Stuttgartu. Robotnicy pewnej wielkiej wytwórni aluminium w Schwaebisch Gmuend (Wirtembergia) żyją w zupełnym odosobnieniu i musieli złożyć przyrzeczenie, że nie zdradzą niczego co się odnosi do tej produkcji. W tej wytwórni Amerykanie podjęli na nowo studia dotyczące pewnego specjalnego samolotu bojowego począwszy od stadium, w którym naziści je przerwali.

Poza tym przeprowadza się doświadczenia w fabrykach aeronautycznych w Zuffenhausen, również w okolicach Stuttgartu.

Z drugiej strony inne gazety niemieckie utrzymują, że Anglicy w swojej strefie podjęli na nowo fabrykację bomb V 1 i V 2, a mianowicie w Cuxhaven i Suchsdorf. Urzędowe czynniki amerykańskie odmawiają wszelkich komentarzy co do tych informacji, które jak twierdzą, nie zasługują nawet na żadne dementi. Brytyjski gubernator wojskowy, generał-porucznik Brian Robertson zaprosił prasę amerykańską, angielską i rosyjską, żeby zechciała się poinformować na miejscu o bezpodstawności tych oskarżeń.

Świat w kilku wierszach

Z początkiem listopada rozpocznie się w Katowicach proces przeciwko b. komendantowi obozu koncentracyjnego w Oświęcimu — Rudolfowi Hoessowi. Proces odbędzie się w Wojewódzkim Domu Kultury, i budzi wielkie zainteresowanie zwłaszcza na Śląsku. Większość ofiar okrucieństwa Hoessa stanowili bowiem mieszkańcy Śląska.

Między Polską a Danią zawarty został układ handlowy, mocą którego Polska otrzyma za węgiel — środki żywnościowe, głównie masło i mięso.

Jak komunikuje amerykańskie ministerstwo wojny, superforteca latająca „Pacusan Dreamboat" odbyła lot na dystansie 10.300 mil z Honolulu do Kairu poprzez Biegun Północny. Lot odbył się bez lądowania.

Obywatele amerykańscy, którzy posiadają w Polsce przedsiębiorstwa, mające ulec upaństwowieniu, zostali wezwani do przedłożenia swoich pretensji. Władze amerykańskie zwróciły się do rządu polskiego z prośbą o przedłużenie wyznaczonego na ten cel terminu 30 bm.

Z Wiednia do Paryża wyruszyła delegacja dla przeprowadzenia bezpośrednich rokowań handlowych z Francją.

Znakomity dyrygent filharmonii warszawskiej Grzegorz Fitelberg, oświadczył przedstawicielowi PAP'a, że powrócił do kraju na stałe. Ma jednak jeszcze pewne zobowiązania koncertowe zagranicą i na 3—4 miesięcy wyruszy na tournée artystyczne do Sztokholmu, Oslo, Paryża i Hagi. W najbliższym czasie Fitelberg dyrygować będzie w Krakowie.

W Moskwie ogłoszono zawarcie układu handlowego między Zw. Radzieckim a Szwecją. Rokowania, które rozpoczęły się jeszcze w czerwcu, dały pozytywne wyniki. Szczegóły układu opublikowane zostaną wkrótce.

Rząd brytyjski przesłał rządowi tureckiemu memoriał w sprawie ostatniej noty radzieckiej skierowanej do Turcji w kwestii Dardanelli.

W Sztokholmie zmarł premier rządu szwedzkigeo Hansun. Śmierć premiera wywarła w całym kraju głębokie wrażenie.

Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o wyłączeniu z szeregów przyszłych kandydatów do Zgromadzenia, ludzi, którzy w czasie wojny sprzeniewierzyli się godności narodowej. Skutki tej uchwały obejmą również b. członka rządu Vichy — Flandina.

Na międzynarodowy kongres stowarzyszeń spółdzielczych przybędzie do Zurychu około 500 delegatów z 49 państw. Znaczny procent wśród delegatów stanowić będą kobiety.

W Sofii opublikowano projekt nowej konstytucji bułgarskiej, która przedłożony zostanie narodowi do zatwierdzenia w referendum ludowym.

Przeprowadzona ma być demobilizacja jugosłowiańskich kombatantów wojskowych zaciągniętych do wojska w roku 1940 i 41.

Dla zwiększenia wydajności pracy niemieckich jeńców wojennych, zatrudnionych w przemyśle angielskim, władze wyraziły zgodę na wypłacanie specjalnych premii. Jeńcy zatrudnieni przy bardzo ciężkiej i odpowiedzialnej pracy otrzymają podwójne premie. Zezwolono im również na przekazanie części zarobku rodzinom do Niemiec.

Gliwice staną się siedzibą Instytutu Radowego. Kompletne wyposażenie otrzyma Instytut od UNRRA. Instytut będzie zatrudniał około 300 osób personelu.

Kanclerz Austrii Fidl zwrócił się do dyrektora UNRRA La Guardia o zwiększenie pomocy dla Austrii, która z wszystkich krajów europejskich jest najbardziej upośledzona. Dotychczasowe dzienne racje żywnościowe w Austrii wynoszą tylko 1.200 kalorii, podczas gdy Niemcy otrzymują 1.550 kalorii.

Z dziejów bałtyckiej Kartaginy

Problem wyspy Rugii

której kluczowe położenie decydować musi o rozwoju portu szczecińskiego

W nowym układzie granic polsko niemieckich specjalnego znaczenia politycznego i wojskowego nabiera wyspa Rugia — „miecz Damoklesa“ nad zatoką szczecińską i punkt kontrolujący wyjście z Bałtyku. Rolę tej niedużej wyspy, położonej na północny zachod od polskiego Szczecina i ujścia Odry doceniali już pierwsi Piastowie i książęta zachodnio-pomorscy, dlatego też przypomnienie opinii polskiej napół zapomnianych dziejów walki o mocną pozycję w tym rejonie wydaje się rzeczą konieczną.

Wiele światła na zagadnienie Rugii rzuciły najnowsze prace wykopaliskowe Niemców, które rozstrzygnęły długoletnie spory naukowców trzech narodów (Polski, Danii i Niemiec) co do lokalizacji największego portu słowiańskiego Winety i grodu normandzkiego — Jomsborga. Okazało się, że nie należy ich szukać ani na wyspie Wołyń ani na wyspie Uznam, ale właśnie koło Arkony — wysuniętego cypla wyspy Rugii. Z tego powodu nawet propagandowi pisarze hitlerowskich Niemiec — komandor F. O. Busch i dr Rammlow musieli się zgodzić, że najwcześniejsze znane historycznie dzieje Arkony są związane z Polską. Przyjęte jest bowiem w świecie naukowym, że Jomsborg — sicz normandzka, założona w drugiej połowie X wieku uznawała zwierzchnictwo Bolesława Chrobrego, a nawet może jego wielkiego ojca.

Jomsborg i Wineta są nazwami jednej miejscowości z tym, że termin pierwszy był używany przez Skandynawów, a drugi przez Słowian. Rozdział ról pomiędzy przybyszami normandzkimi a krajanami słowiańskimi wyglądał w ten sposób, iż Jomsborczycy byli drużyną wojskową o charakterze morskim czyli, że trzymali straż w zbudowanym przez siebie grodzie drewnianym w morzu i mieli flotę, która atakowała na morzu wszelkich przeciwników wolnej i swobodnej żeglugi handlowej Wenetów. Słowianie zaś zajmowali się handlem i rzemiosłem.

Powyższe zgodne współżycie i zależność Jomsborczyków od Polski wyklucza podbój Winety przez Nomanów, a raczej mówi o nich jako najemnikach bogatych kupców słowiańskich.

Arkona-Wineta jest więc Kartaginą bałtycką i opiera się od strony morza na żeglarzach normandzkich, a od strony lądu na związkach z najpotężniejszym naówczas państwem słowiańskim — Polską Piastów.

Związki te noszą dość różnorodny charakter. Przede wszystkim zabezpieczają Rugię od ekspansji niemieckiej, dalej dają jej portom możliwość olbrzymiego rozwoju wskutek pośrednictwa handlowego między Polską a Skandynawią i Rusią, wreszcie podnoszą jej polityczne znaczenie wobec państw normandzkich.

Arkona-Wineta jest najpotężniejszym członkiem i przewodnikiem związku słowiańskich miast morskich, do którego należą: porty obotryckie, Szczecin, Wołyń i Kołobrzeg. Znaczenie to zawdzięcza swemu położeniu jako najbardziej wysunięty port słowiański, w którym krzyżują się dwie zasadnicze linie żeglugowe średniowiecza: z zachodu na wschód i z południa na północ. Rolę ważnego węzła handlowego podnosi fakt, że jest ona zarazem punktem strategicznym pierwszorzędnej jakości jako taran dla fal normandzkich, usiłujących zdobyć ujście Odry i Wisły.

Jest rzeczą zrozumiałą, że walory te ocenił najgenialniejszy z Piastów — Bolesław Chrobry i podporządkowaniem sobie Jomsborczyków i Winety zabezpieczył Polsce granice północne. Zyskiwał przez to możliwość skoncentrowania wszystkich swoich sił przeciw Niemcom. Drużyna normandzka broniła Rugię i Pomorze do połowy XI wieku przed zakusami ze strony swoich współrodaków duńskich i szwedzkich. Działała przede wszystkim ofensywnie desantując w Skanii i Norwegii, by w ten sposób przeszkodzić inwazji. Sagi duńskie są pełne oburzenia na nich i nazywają najemników Arkony Winety „zbójami i korsarzami“.

Warownia morska Jomsborczyków zostaje zburzona w przełomowych czasach zamieszek w Polsce po śmierci Chrobrego przez Duńczyków. Ziarno jednak zostało rzucone i od połowy XI wieku sami słowiańscy żeglarze tworzą floty i prowadzą z coraz lepszymi wynikami dzieło swych nauczycieli. I znów Bolesławowi Krzywoustemu udaje się przywrócić polskie wpływy na Rugii. Dowódcą floty Ranów zostaje daleki kuzyn Racibor, ożeniony z Przybysławą, córką pogromcy Niemców pod Głogowem, Wrocławiem i na „Psiem Polu“.

Ścisła współpraca Polski i Arkony doprowadza do znakomitych sukcesów morskich Racibora, jak zdobycie normandzkiej Kongeli w okolicach dziś. Goeteborgu i zburzenie niemieckiej Lubeki. Piast pomorski zostaje nażwany przez duńskich kronikarzy „królem morskim“.

Bogactwa i sława Arkony-Winety wzrasta z niebywałą szybkością. Przez przeszło pół wieku płonie Dania od Szlei do Skagerraku. ludność duńska traci mienie i wolność.

Tysiące rybaków słowiańskich od zatoki Puckiej do zatoki Szczecińskiej ściąga ku Rugii na jesienne połowy śledzi, sprzedaje je częściowo w Arkonie-Winecie i składa ofiary pieniężne Swantewitowi.

W zenicie powodzenia (zniszczenie stolicy Danii — Aarhus) nastepuje nagły upadek. Jest to nastepstwo antagonizmów pomiędzy kapłanami pogańskimi a książętami rańskimi, dalej apetyty książąt pomorskich i obotryckich na skarby Swantewita. Koalicję montuje król duński Waldemar. W połowie XII wieku kapituluje okrążona Arkona, pogański chram zostaje zamieniony na kościół chrześcijański, a sojusz książąt rańskich z Duńczykami odbija się boleśnie na zachodnim i wschodnim Pomorzu.

Arkona Wineta ginie jednak kilka lat później na skutek ataku floty pomorskiej ks. Bogusława i obsunięcia się kredowej skały. Kilkunastoletnie walki Duńczyków i Ranów przeciw Pomorzu przynoszą w rezultacie shołdowanie Pomorza, na szczęście krótkotrwałe.

Rugia z bastionu Słowiańszczyzny staje się bazą wypadową Danii. Flota rańska, jedyny pogromca Normanów w Europie, przyczynia się do utraty Gdańska przez Polskę. W 1301 r. bowiem król polski i czeski Wacław I w obawie przed ks. Wisławem III sprowadza do grodu po raz pierwszy Krzyżaków. Choć zostaną oni wkrótce odwołani przecież po siedmiu latach wrócą i to na długo.

Wisław III jest jednak ostatnim władcą Rugii. Po jego śmierci wyspa przechodzi pod panowanie książąt zachodnio pomorskich utrzymujących sojusz początkowo z Wielkopolską, a później z Polską Jagiełły. Wyspa Rugia traci wtedy swe znaczenie. Dania już nie jest przeciwnikiem Polski, a Niemcy opanowują ją od strony gospodarczej.

Ludność słowiańska stawia zacięty opór germanizacji. Jeszcze w końcu XIX wieku Wincenty Pol napotkał w tym wysuniętym zakątku ludzi mówiących takie słowa jak: reba, morie, żywot, ziemia, niebo, chmara, mleko, kęs, tata, mać, dziewa, perekop, Bóg, chata, drel, piorun, woda itd.

— — — — — — — —

Po pierwszej wojnie światowej Rugia wobec znacznego oddalenia granicy polsko-niemieckiej zajmowała tylko niektórych pisarzy polskich jak Janusza Stępowskiego, Józefa Kisielewskiego i pomniejszych. Mówiła do nich przeszłością i tragizmem pogrzebanych nadziei.

Dziś stała się problemem przyszłości. Jeżeli odzyskają ją Niemcy cały polski ruch żeglugowy w zachodnim basenie morza Bałtyckiego będzie pod jej kontrolą. Stanie się ona znów bazą wypadową przeciw polskiemu wybrzeżu. Zagrodzi Słowiańszczyźnie wyjście przez cieśniny duńskie w świat.

Może dlatego mówił minister USA Byrnes o poprawkach naszych granic na Zachodzie, że chciał odsunąć narody słowiańskie od jeszcze jednego kroku sprawiedliwości dziejowej.

Nie do nas należy rozstrzyganie przyszłością Rugii Możemy jedynie zwrócić uwagę na jej problem i wysunąć propozycję zbadania go przez komisję międzynarodową, oczywiście bez udziału Niemców. Pokój świata jest rzeczą tak skomplikowaną i wymagającą maksimum wysiłków, że nie sposób pominąć żadnego powodu, który mógłby być zarzewiem wojny. Powód taki napewno da Rugia jako niemiecka baza przeciw Słowiańszczyźnie.



Fragment z pracy w dziale bieliźnianym Państw. Fabryki Konfekcji w Gnieźnie, której kierownikiem jest p. inż. Litz. Pracownice przy maszynach specjalnych. Fabryka osiągnęła w roku ub. piękne rezultaty i zatrudnia około 350 pracownic.

Sofianopulus - b. minister ostrzega Londyn

„Grecji grozi konflikt“!

między ludnością i wojskami Wielkiej Brytanii



Sofianopulus

LONDYN (PA-FA). Do Londynu przybył grecki min. spraw zagr. Sofianopulus, który ostrzega rząd brytyjski — przewidując, że w Grecji dojdzie do otwartego konfiktu między ludnością, a stacjonowanymi tam wojskami brytyjskimi. Zdaniem Sofianopulusa należy temu przeszkodzić za wszelką cenę. Poza tym dla położenia kresu walkom wewnętrznym należałoby rozszerzyć skład rządu i przeprowadzić ogólną czystkę. Ważne jest również przeprowadzenie nowych i demokratycznych wyborów.

Ważne odkrycie

Kryptę z trumnami Piastów Pomorskich odkryto

SZCZECIN (ZAP). W tych dniach dokonano na zamku Piastów w Szczecinie ważnego odkrycia. W czasie prac remontowych znaleziono wejście do krypty, w której znajdują się trumny ze szczątkami Piastów zachodnio-pomorskich. W krypcie jest 14 trumien drewnianych zawierających szczątki pośmiertne Piastów, zmarłych od Barnima XI (1573) oraz dwie trumny drewniane, zawierające szczątki poprzednio zmarłych Piastowiczów.

Ponieważ przypuszcza się, że pod kryptą znajdują się jeszcze inne pomieszczenia, przeto projektuje się przeprowadzenie wielkich prac badawczych.

Źródło

— Skąd czerpię mą pogodę, którą was obdarzam?
— Kto mi dał klucz tajemny do drzwi waszych serc?
Ludzie smutni — o troską naznaczonych twarzach —
Z niepokojem bezsennym u wyblakłych rzęs...
Dajcie dłonie lękliwe; ja was poprowadzę
Tam, gdzie kończy się chodnik waszych znojnych miast,
W noc tak cichą, że słychać, jak na srebrnej wadze
Przesypuje się piasek niezliczonych gwiazd.
Będziemy szli wzgórzami wilgotnymi rosą,
W ciepłej, soczystej woni rozmaitych ziół,
Ominiemy w dolinach śpiące cienie osad,
Strzeżone niemilknącym ujadaniem psów.
Pójdziemy przez ścierniska i pola wrzosowisk,
Którymi się rozwleka zgasłych ognisk dym
Ku sosnom, skąd wychyla się krąg bursztynowy
Pełni ozłacającej grzbiet piaszczystych wydm.
I dalej, zaroślami, śladem drobnych ścieżyn
Między bielejącymi pniami młodych brzóz,
Przez zazdrosny gąszcz malin, paproci i jeżyn
Do miejsca, w które kamień stuwiekowy wrósł.
Tu jest źródło cudowne. Tutaj dłoni muszlą
Czerpać wodę o smaku źrałych, winnych gron,
Aż się duch mocą życia napełni przez usta...
— Cóż? Lękacie się cudu? Pusta wasza dłoń?

Zofia Strzelecka

Bydgoszcz, w sierpniu 1946 r.

Zaolzie

Warszawa, w październiku

Można śmiało twierdzić, iż ogromna większość opinii społecznej w Polsce widzi konieczność oparcia naszej polityki zagranicznej nie tylko na dawnych sojuszach i przyjaźniach, ale i na świeżych, więc z całym światem słowiańskim ze Związkiem Radzieckim na czele. Podobną konieczność rozumieją też Czesi. A jednak między dwoma bratnimi słowiańskimi narodami, najbardziej na zachód wysuniętymi, sąsiadującymi bezpośrednio ze śmiertelnym ich i wszystkich Słowian wrogiem, tj. z Niemcami, — między Polską a Czechami nie ma dotąd sojuszu, nie ma przyjaźni.

Dlaczego?

Bo krwawi dotąd rana Zaolzia, bo nie została zasypana przepaść, wykopana przez decyzję Konferencji Ambasadorów w Paryżu z lipca 1920 r., przekreślającą ugodę dobrowolną między Polakami a Czechami z 5 listopada 1918 r., ignorującą uchwałą Konferencji Cambon'a, która to uchwała znaczną większość Zaolzia wraz z polskimi gminami zagłębia węglowego, z Karwiną i Trzyńcem, przyznawała Polsce (w Komisji Cambon'a byli przedstawiciele USA, w Konferencji Ambasadorów w lipcu 1920 r. udziału już nie brali).

Wiadome są powody, dla których Polska zrzekła się w 1920 r. plebiscytu w Księstwie Cieszyńskim. Miała „nóż na gardle“, więc musiała się zgodzić na układ z Czechami, zobowiązujący do przyjęcia z góry decyzji Rady Naczelnej. Gdy zapadł wyrok, krzywdzący Polaków śląskich tak okrutnie, że najgorszy pesymista przewidzieć podobnego nie byłby mógł — delegat polski I. J. Paderewski zmuszony był podpisać traktat, ale złożył Radzie Naczelnej pod adresem jej przewodniczącego, Millerand'a deklarację, której treść nie od rzeczy będzie przypomnieć obecnie.

Deklaracja Paderewskiego brzmi:

„Panie Prezydencie! Układ zawarty pomiędzy Rządami Polskim a Czesko słowackim nie dotyczy wcale szczegółów ostatecznego uregulowania i nie wymienia żadnej linii granicznej.

„Zawarty tego samego dnia, kiedy Rada Naczelna „poleciła, aby Konferencja Ambasadorów powzięła inicjatywę decyzji, która nie mogła zapaść pomiędzy stronami bezpośrednio zainteresowanymi“ układ wyraża przekonanie, że Rada Naczelna, powodowana poczuciami sprawiedliwości i słuszności, będzie musiała uwzględnić prawdziwe interesy obu bratnich narodów.

„Rząd Polski, zgadzając się z zupełnym zaufaniem na decyzję Rady Naczelnej, żywił nadzieję, że zasada narodowości, którą Konferencja kierowała się przy załatwianiu spraw terytorialnych i która tak surowo była stosowana przy ostatecznym przyznaniu Polsce ziem przez nią rewindykowanych, zostanie i w danym wypadku utrzymana w całej swej rozciągłości. Nadzieja Rządu Polskiego opierała się na uroczystych deklaracjach narodów: francuskiego i angielskiego, oraz na 14-tu punktach Prezydenta Wilsona (punkt 13), a była ona tym bardziej uzasadniona, że Rząd Brytyjski widocznie zasadą narodowości się kierował, kiedy w swej nocie wysłanej dnia 20 lipca br. do Rządu Sowietów, mówił, że granica pomiędzy Rosją a Polską powinna być zgodna, o ile to jest możliwe z wolą ludności zainteresowanych.

„Nie moją jest rzeczą krytykować i protestować uważam przecież, Panie Prezydencie, że jest mym obowiązkiem zwrócić uwagę na fakt, że decyzja Konferencji Ambasadorów nie bierze, zdaje się, pod uwagę ani woli ludności ani zasady narodowości.

„Na zasadzie tej decyzji według granicy przez nią wyznaczonej:

1. W okręgach Spiszu i Orawy 24.043 Polaków przypadnie Rzeczypospolitej Polskiej, a z górą 45.600 naszych rodaków pójdzie pod czesko-słowackie panowanie,

2. Na Śląsku Cieszyńskim 84.168 Polaków przypadną państwu polskiemu — kiedy 139.681 naszej ludności, najwięcej świadomej swej narodowości, najgęstszej i najwię-

cej jednolitej z całej Polski (większość gmin liczy od 90 do 100% Polaków) zostanie przyłączona do 114.079 Czechów, zamieszkujących tę część Śląska Cieszyńskiego, której Polska nigdy nie rewindykowała, ani nie pożądała. Poza tym prawa mniejszości narodowych, przyznane i zagwarantowane wszystkim tak różnym ludom wchodzącym w skład państwa czecho słowackiego, nie zostały zarezerwowane dla Polaków, a więc z górą 139.000 naszych rodaków zostało wydanych na łaskę i niełaskę ich nowego pana.

„W takich warunkach Panie Prezydencie, jest rzeczą mało prawdopodobną, aby szlachetny cel Rady Najwyższej, położyć kres konfliktowi i ustanowić normalne i przyjazne stosunki pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Rzeczpospolitą Czesko-słowacką mógł być osiągnięty. Albowiem decyzja, powzięta przez Konferencję Ambasadorów, wykopała pomiędzy dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła.

„Rząd Polski podpisał formalne zobowiązanie, które musi być wykonane. Z nieprzezwyciężonym bólem położę podpis pod dokumentem, który nam odbiera tak godną, tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu. Atoli zanim to uczynię, chcę Panu oświadczyć, Panie Prezydencie, że jakkolwiek Rząd Polski szczerze pragnie wykonać całkowicie i lojalnie powzięte przez się zobowiązania, to nigdy mu się nie uda przekonać narodu polskiego, że sprawiedliwości stało się zadość. Świadomość narodowa silniejszą jest i trwalszą niż rządy.

„Zechciej Pan przyjąć, Panie Prezydencie, zapewnienie mego wysokiego poważania.

I. J. Paderewski (mp)"

Przepowiednia Paderewskiego spełniła się. Lat blisko dwadzieścia, zmiany rządów w Polsce, zmiany polityczne w Europie, nie zatarły w pamięci Polaków krzywdy wyrządzonej im przy rozgraniczeniu Śląska Cieszyńskiego, nie znieczuliły serc na los stukilkudziesięciu tysięcy najlepszych Polaków, niesprawiedliwym wyrokiem od Ojczyzny oderwanych. Gdyby zamiast przepaści między Polską a Czechami istniał był sojusz, a między obu narodami przyjaźń — nie byłoby Monachium, nie byłoby Hachy i Protektoratu Czech i Moraw. Przed powszechną opinią w Polsce płynącą z mózgów i z serc ugiął się min. Beck w sprawie Gdańska i „korytarza" Podobna opinia wymusiłaby również obronę „Sudetów".

Polska nie potrzebowała sojuszu z Czechami, aby bronić się przed Niemcami, a choć pokonana na własnej ziemi, walczyła dalej na wszystkich frontach. Z dumnie podniesionym czołem stoi teraz w rzędzie zwycięzców. Lecz słuszna duma nie zaciemnia jej myśli politycznej, szczerze pragnie Polska przyjaźni z sąsiednim narodem czeskim. By przyjaźń ta i jej owoce na wszelkich polach, stały się faktem, konieczne jest jednak zasypanie przepaści, wykopanej w 1920 r. przez wyrok niesprawiedliwy, zrzeczenie się przez Czechów ziemi, od zarania dziejów przez Polaków zamieszkałej. Ci sami Polacy, którzy w styczniu 1919 r. bronili się rozpaczliwie przed najazdem wojsk czeskich, w dwa dziesiątki lat później, pod okupacją niemiecką, za swój patriotyzm polski ginęli śmiercią męczeńską liczniej nawet — procentowo niż w innych ziemiach polskich. Niepomiernie zaś liczniej jak Czesi za swoją czeskość, plebiscyt ofiar niewątpliwie zwróciłby Zaolzie Polsce.

A dzisiaj z Zaolzia pod rządami czeskimi coraz smutniejsze nadchodzą wieści.

Im prędzej taki stan rzeczy się zakończy, tym dla Czechów będzie lepiej, bo tym mniej utrwali się żalu w polskich sercach. Wszak już raz polsko-czeska dobrowolna ugoda wytknęła na Śląsku Cieszyńskim granicę, akceptowaną następnie przez Pragę. Naród polski czeka na wskrzeszenie tej ugody. Im krócej będzie czekał, tym szczerszą będzie jego przyjaźń dla narodu czeskiego, z którym wszystko winno nas łączyć, a nic nie powinno dzielić.

Zofia Kirkor Kiedroniowa

Humoreska — Napisał: E. Fiszer

Ojcowski kapelusz

Hej! Podtatusiali młodzieńcy, czy pamiętacie kapelusze waszych ojców? Na pewno nie pamiętacie i dlatego wam przypomnę.

Cóż kapelusz! Na pozór zwykłe nakrycie głowy, odgrywa przecież w życiu rodzinnym doniosłą rolę i często decyduje o harmonii i dysharmonii domowej. Nie mówię o kapeluszach zdobiących czaszki notorycznych elegantów, wymuskanych gogusiów, czy zawodowych dyplomatów. Bowiem kapelusze podobnych panów nie posiadają tak niezwykłych właściwości, jak kapelusze ludzi pracy, którzy na codzień w cyklistówkach, baranicach i czapkach służbowych pracują ciężko na chleb, a w niedzielę, w niedzielę... stroją się w ciemny, wizytowy garnitur, odświętną jesionkę, szalik w groszki i już, już sięgają do wieszaka, aby zdjąć stamtąd kapelusz, lecz...

— Gdzie jest mój kapelusz? — zapytuje uroczyście pan domu.

— Marysiu! Gdzie jest pana kapelusz? — powtarza troskliwa żona.

— Józio! Gdzie jest kapelusz tatusia? — zwraca się do synka pomocnica domowa.

— Halinko! Gdzie jest ojca kapelusz? — biegnie sztafetowe pytanie od synka do córki. Cała rodzina, gotowa do wyjścia, rozgląda się niepewnie po przedpokoju:

— Czyż nikt w tym domu nie widział mojego kapelusza? — Głos pana i władcy przybiera groźne brzmienie. Marsowy wzrok omalże sztyletuje domowników. Grobowa cisza następuje po ostattnim pytaniu.

Żona nie wytrzymuje:

— Przecież ja w twoim kapeluszu nie chodzę... — wybucha gwałtownie.

— Moja droga, uspokój się, kapelusz ma swoje stałe miejsce na wieszaku, jednak nigdy nie można go znaleźć.

— Pewnie! Jak ojciec po przyjściu z niedzielnej wizyty rzucił gdzieś w kąt, to w poniedziałek widziałam kapelusz pod lustrem — informuje bystro Halinka.

— Oczywiście nie podniosłaś. Mów teraz, gdzie kapelusz.

— Handlarz wywija nim na kiju. A tymczasem spóźnimy się do kościoła. Czyż nie możesz iść bez kapelusza?

— Nie ruszę się z gołą głową przy niedzieli. Ciągle lekceważycie moje rzeczy. Szukajcie czym prędzej.

— Szukajmy, bo będzie awantura — denerwuje się żona. — Naturalnie. Świat się kończy na głupim kapeluszu.

— Nie twoja rzecz, czy on głupi, czy mądry! Powiedziałem, bez kapelusza nie wyjdę.

— A przecież we wtorek leżał na kanapie. Jeszcze mówiłem Marysi, żeby sprzątnęła — pochwalił się Józio. Marysia aż skoczyła na taką insynuację:

— Nikt mi nic nie mówił. Ale wiem zato, że Józio bawił się nim w środę w futbol.

— Ach, ty smarkaczu, jak śmiałeś! — krzyczy z pasją ojciec.

— Nie prawda! Wcale nie grałem w futbol, — broni się rozpaczliwie Józio — to była stara torebka babci. Ale wiem, że kiedy w czwartek był u nas ten student z wizytą i przyszedł z gołą głową, to Halinka pożyczyła mu na powrotną drogę kapelusz, bo padał deszcz.

— Cóż, Halinko! tak szanujesz własność rodzinną! Oczywiście, bo to ojca, bo ojciec nie potrzebuje kapelusza, bo ojciec nie może wyglądać po ludzku...

— Ależ, ojcze, ten student odniósł, nawet oczyścił.

— Więc mówcie, u licha, gdzie on się podział!

— Jeszcze wczoraj mignęło mi coś pod etażerką — przypomina sobie nagle pani domu.

— Słyszane rzeczy! Pod etażerką! I ty to mówisz? Ty? Gospodyni? Zawsze twierdziłem, że doprowadzisz dom do katastrofy i proszę: prorocze słowo... — wścieka się mąż.

— Ach, podły, podły! Ty nigdy mnie nie zrozumiesz! Ty zawsze dążysz do awantur... — skarży się z kolei żona.

— Znowu kłótnia! Znowu piekło. Jaki przykład dla dzieci! Czy to nie wstyd?!

— I ja zawierzyłam życie temu człowiekowi! O matko, jak słusznie mnie przed nim ostrzegałaś! Pójdźcie do mnie, moje pisklęta, schronię was pod moimi skrzydłami przed gniewem tego... tego...

— Proszę cię, nie buntuj młodzieży, piekielnico! Szukajcie kapelusza, na miłość boską! Szukajcie!

I cała gromadka rozpierzcha się po wszystkich zakamarkach! Szukają pod łóżkami, w szafach, na etażerkach, wśród książek, w kredensie, zaglądają do garnków, przewracają krzesła, włamują się do śpiżarni, zdejmują żyrandole, myszkują, węszą, pęszą, wszędzie, gdzie tylko sięgnie wzrok. Żona spazmuje, mąż tupie nogami, pomocnica domowa wzdycha do wszystkich świętych.

— Piekło! Dom wariatów! Pomylona rodzina!

— To przez ciebie, towarzyszko życia! Z domu rodzicielskiego wyniosłaś tylko zamiłowanie do bałaganu.

— Milcz, ani słowa o moich rodzicach. Jeszcze za kawalerskich czasów słynąłeś jako postrzeleniec. Niestety, za późno poznałam, że popełniam mezalians.

— Gdzież ten kapelusz, u licha!

— Nie ma — sześć par ramion opada bezradnie.

— I tak nie zdążymy na Podniesienie, — mówi ze smutkiem żona —położę się. Marysiu, pójdziesz po waleriana.

— I paczkę „Bałtyków"! — dorzuca wściekły mąż. — Jeden dzień wolny w tygodniu i to mi zepsuli. Och! Bogowie, brońcie od moich domowników!...

— Ja tam na mecz i tak pójdę — woła nadąsany Józio.

— A ja do koleżanki — dorzuca Halinka.

— Nigdzie nie pójdziecie. Siedźcie w domu za karę.

— A właśnie, że pójdę... — Józio już czmycha pod próg.

— Jeżeli pójdziesz, nie pokazuj mi się więcej na oczy. — scena dochodzi do najwyższego stopnia dramatycznego napięcia.

Wtym pada triumfalny okrzyk:

— Tatusiu! Jest kapelusz!

— Gdzie był?!

— Wisiał na klamce od drzwi.

I dlatego, że wisiał na klamce od drzwi, nie widziałem osobiście tej kłótni przez dziurkę od klucza, jedynie podsłuchałem ją. Ale wyobrażam sobie, jak to wygląda. Cóż! Czym prędzej kupiłem sobie także kapelusz. Nie dlatego, żebym był ojcem, ale jesień się zbliża i coraz chłodniej z gołą głową paradować.

Prez. Bierut zwiedził wystawę Przemysłu Spożywczego

WARSZAWA (PAP-FA). Prez. Bierut zwiedził Wystawę Państwowego Przemysłu Spożywczgeo w Warszawie w towarzystwie min. Stachelskiego i innych. Przeydent poświęcił wystawie przeszło godzinę czasu. Przed wyjściem wyraził uznanie dla osiągnięć Państw. Przem. Spożywczego i wpisał się do księgi pamiątkowej.

„Dar Pomorza" wraca do kraju

GDYNIA (PAP-is). Statek szkolny „Dar Pomorza" znajduje się w drodze powrotnej do kraju. Po drodze, omijając Goeteborg, zawinie z oficjalną wizytą do Sztokholmu.

Strajk pracowników filmowych w Hollywood

NOWY JORK (PAP). W Hollywood wybuchł strajk pracowników filmowych, którzy urządzili wczoraj pochód demonstracyjny przez miasto. Na czele kroczyli weterani w mundurach wojskowych i w hełmach stalowych. Strajkujący postawili patrole pikietowe przed większymi przedsiębiorstwami filmowymi.

„Kaplica pojednania"

CITTA DEL VATICANO (tel. wł.). Hitlerowcy zburzyli w Berchtesgaden znajdujący się tam kościół pod wezwaniem Najśw. Marii Panny.

Obecnie przygotowuje się plany do wybudowanią na tym samym miejscu „Kaplicy Pojednania".

Z rejsu po Bałtyku

„Gen. Zaruski" na wodach szwedzkich

Dziennik podróży korespondenta „IKP"

II

ZAPADA ZMROK

Z zachodem słońca pogoda ulega zmianie na gorsze. Niebo zasnuwają ciemne chmury, wiatr się wzmaga, a fala podnosi. Zaczyna padać deszcz. Kapitan zarządza zbiórkę do apelu wieczornego. Po modlitwie pokład pustoszeje. Zostaje na nim tylko wachta służbowa. Amatorzy noclegów na deku schodzą do messy ponieważ płyniemy dziś dość „mokro". Pod pokładem zapada cisza, nawet chorzy poszli w „kimono", chcąc odpocząć po morskiej chorobie.

ŚWIATŁA POZYCYJNE PALĄ SIĘ!

Dziwnie piękną kołysankę grają śpiącym szumiące groźnie fale i wyjący przeciągle wiatr. Fantastyczną tę melodię morza przerywają w równych odstępach czasu, wybijane przez wachtowego „szklanki". Głos dzwonu poprzedza zazwyczaj „log" tzn. mierzenie szybkości statku.

Z pieśnią wiatru dziwnie harmonizuje spływający co kilka minut z dziobu na rufę monotonny śpiew służbowego na oku „Światła pozycyjne palą się". Z rufy odpowiada mu krótkie: „dobra" — sternika, który z ręką na kole sterowym, z wzrokiem wbitym w busolę skupia całą siłę woli aby utrzymać wytyczony przez kapitana kurs. Cała wachta czuwa pilnie. Świadoma włożonej na siebie odpowiedzialności za całość jachtu — małej cząstki Polski — i znajdującej się na nim załogi.

POBUDKA

Ranek wstaje mglisty i deszczowy. Fala i siła wiatru znacznie osłabły. Bosman robi energicznie pobudkę. Zaspana załoga wylega na pokład. Pompa idzie w ruch. Strumienie zimnej, słonej wody oblewają opalone prężące się po odpoczynku ciała młodych żeglarzy, wypędzając z nich resztki snu.

Wszyscy zgłodniali jak wilki po wczorajszym dniu z pośpiechem robią klar na deku i pod pokładem aby jak najprędzej zjeść smaczne śniadanko i wypić ciepłą dziś kawę. Po modlitwie i podniesieniu bandery rozrefowujemy grot i bezan i płyniemy ostrym bejdewindem z szybkością 5 węzłów.

OBLĘŻENIE KAMBUZA

Królestwem każdego statku jest otoczony ponętnymi zapachami „kambuz" (kuchnia), a najpoważniejszą funkcję po kapitanie sprawuje król żołądków całej załogi — „kok". Sekretarz i biedny kok uwijają się szybko przy sporządzeniu śniadania. Wiedzą bowiem dobrze, że może ich spotkać smutny los ludzi zjedzonych przez ludożerców, lub zaginionych za burtą statku, w razie gdyby nie zaspokoili naszych wilczych apetytów.

Następuje wreszcie wydawanie załodze posiłku. Wachta po wachcie odbiera prowiant. Wszyscy z smakiem zajadają potężne porcje jamu pomarańczowego, popijając go ciepłą kawą, która niestety jest chwilowo na jachcie rzadkością, ponieważ bracia Szwedzi oddając statek nie zachowali tradycyjnej uczciwości i „wyszabrowali" nam doskonały piecyk na kardanach. Nowa kuchenka, o ile ją tak wogóle można nazwać, odczuwa przy większej fali dziwną słabość do tańca po całym kambuzie, co w każdej chwili grozi nieszczęsnemu kokowi, oblaniem wrzątkiem.

O NIE GWIŻDŻ NA POKŁADZIE!

Ktokolwiek podróżował statkiem żaglowym, miał możność wsłuchiwania się w melancholijne dźwięki wygrywanych przez wiatr na wantach, sztagach i innych linach ożaglowania, tajemniczych melodii. Słuchając częściej tych morskich pieśni z bajek przekonamy się z łatwością, że wykonawcą ich — potężny król wiatrów morskich nigdy nie powtarza swego repertuaru. Wygwizdywane melodie są zawsze nowe i zawsze tak samo piękne.

Król wiatru jest zarozumiałym staruszkiem. Nie pozwala w swoim królestwie nikomu gwizdać. Dlatego to na jachtach żaglowych, wśród obowiązujących załogę praw, jednym z ważniejszych jest zakaz świstania. Żeglarz, który nieświadomie czy naumyślnie zagwiżdże, zostaje przez kapitana surowo ukarany. Wciąga się go starym zwyczajem na maszt, gdzie przy niekorzystnych warunkach atmosferycznych czeka go smutny los. Załoga żałuje biedaka, lecz woli stanowczo kolegę na salingu, aniżeli władcę wiatrów w roli nieprzyjaciela.

Nieukaranie śmiałka wywołać może gniew staruszka. W złości swej jest bezwzględny i nielitościwy. Prześladuje statek niekorzystnymi wiatrami i sztormami.

Otóż i my płynąc jednym halsem po spokojnym dziś morzu odpoczywamy na pokładzie, gdzie nagle któryś z marzycieli zamyślił się głęboko i zapomniawszy, że leży w chwili obecnej na deku „Zaruskiego" z cicha zagwizdał jakąś smętną melodię. Świstanie nie uszło czujnym uszom kapitana. Wstyd powiedzieć, że tchórzliwy „gwizdała" nie przyznał się do popełnionego czynu. Za załogę odpowiada bosman. Jego też wciągamy na saling, aby nie narazić się królowi wiatrów. Po powrocie bosmana na pokład sypiący wokół gromami kapitan oddaje nas na pół godziny do jego dyspozycji, następnie zarządza godzinne karne ćwiczenia.

Bosman robi zbiórkę, wysyła nas kilkanaście razy pod dek i wypędza z powrotem na pokład, a w końcu plątą wszystkie buchty, rozrzuca obijacze zarządzając błyskawiczny klar. Robótka dość przyjemna. Wszystkim występuje pot na czoło, ale to jeszcze nie koniec. Zabiera się do nas jeszcze sam kapitan i daje nam porządną „wcierę".

GDY KRÓL WIATRÓW USYPIA

Król Wiatrów usnął. Na morzu panuje t. zw. w języku żeglarskim „sztil". Daremnie sternik szuka w przestrzeni silniejszego podmuchu. Ciężkie płótna żaglowe zwieszają się ospale i bezwładnie z gafli ociągając się od powierzonej im pracy. Brak im życiodajnej dla nich siły — wiatru.

Oczekująca silniejszego powiewu załoga stara się przekupić znudzonego staruszka. Kucharz wyszukuje najlepsze smakołyki, któremi karmi się ospałego króla. Pożywienie składamy na salingu.

Ażeby obudzić niełaskawego boga i sprawić mu przyjemność kapitan zbliża się do pięty grota i skrobiąc ją delikatnie — cichutko pogwizduje. Jest to środek niezawodny. Udobruchany starzec zsyła łaskawie oczekiwany wiatr, sam zaś bierze starą, o stalowych strunach z want harfę i zaczyna na niej grać nową melodię wielkich słonych wód.

Kalendarzyk

Poniedziałek 7 października
Katolicki: Marka
Słowiański: Rościsławy
Historyczny: 1620 Śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami, tel. 24-29).

✱ (a) Kwartalne zebranie Cechu Rzeźnicko-Wędliniarskiego odbędzie się dnia 9 bm. o g. 15 w sali restauracji Rzeźni Miejskiej.

Kompania sanitarna kobiet ORMO

BYDGOSZCZ (PAP). Stan liczebny ORMO na Pomorzu przekroczył 6 tys. ludzi Akcję werbunkową prowadzi się przy zachowaniu ścisłej selekcji. Jądro ORMO na Pomorzu stanowią robotnicy fabryk bydgoskich.

Ostatnio przy ORMO bydg. powstała kompania sanitarna kobiet, których zadaniem będzie niesienie pomocy rannym. Rozpoczęło się już szkolenie pierwszych kadr samarytańskich.

Brak kierowników szkół na Pomorzu

TORUŃ (Rf). Kuratorium Okr. Szk Pomorskiego ogłosiło konkurs na stan. kierowników szkół powsz. w: Zbicznie (pow. Brodnica), Konojadach (pow. Brodnica), Ostromecku (pow. Chełmno), Czarżu (pow. Chełmno), Kosobudach (pow. Chojnice), Gniewkowie (pow. Inowrocław), Kikole (pow. Lipno), Runowie Kraińskim (pow. Sępólno), Łabiszynie (pow. Szubin), Wielkich Radowiskach (pow. Wąbrzeźno), Łobżenicy (pow. Wyrzysk), Wysokiej (pow. Wyrzysk).

Podania należycie udokumentowane przedłożyć należy Kuratorium w drodze służbowej.

Z kroniki towarzyskiej

(dek) 25-lecie pracy zawodowej obchodził w tych dniach znany w Bydgoszczy już w czasach przedwojennych dziennikarz, Henryk Ryszewski, członek redakcji „Trybuny Pomorskiej".

Obchód zorganizowany przez koło przyjaciół Jubilata odbył się w salach BTW i zgromadził kolegów zawodowych oraz przedstawicieli szerokich warstw społeczeństwa. Na uroczystość złożyły się: śpiew chóru męskiego „Halka" pod bat. prof. Małeckiego, gościnne występy śpiewaków: Wiszniowskiej, Lubicza, Żuczkowskiego oraz szereg przemówień. Z ramienia Oddziału Pomorskiego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP życzenia jubilatowi złożył prezes red. Mielnikow. Podczas wspólnego obiadu z inicjatywy Jubilata uczestnicy uroczystości zebrali kwotę zł 9.434,50 na RTPD.

W drugą rocznicę powstania KGMO

Przebieg uroczystości milicyjnych w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (ea). W drugą rocznicę powstania Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej w Warszawie, odbyły się w całym kraju uroczyste obchody z udziałem władz i szerokich rzesz społeczeństwa

W Bydgoszczy obchód rozpoczął się w sobotę otwarciem świetlicy w gmachu WKMO. Do przybyłych na uroczystość wewnętrzną MO oficerów i żołnierzy przemówił kpt. Kiryluk, podczas gdy komendant woj. mjr. Janikowski przeciął wstęgę oddając świetlicę do użytku żołnierzy. Świetlica zaopatrzona jest w radioodbiornik, skromną biblioteczkę i ozdobiona malowidłami.

Zmieniła się rola partyzanta

Akademia milicyjna w tymże gmachu zgromadziła przedstawicieli władz wojskowych i bezpieczeństwa, organizacji społecznych i politycznych oraz wszystkich wolnych od służby milicjantów. Gości powitał mjr. Janikowski, po czym przemówił por. Wilk stwierdzając, że dawny partyzant i żołnierz frontowy przejął dziś na siebie obowiązki strażnika ładu i bezpieczeństwa oswobodzonego kraju. Pięknym momentem było wręczenie darów Pom. WKMO w postaci 2 radioodbiorników i maszyny do pisania por. Stareckiemu z WKMO z Białegostoku. W imieniu Tow. Przyjaciół Milicjanta przemówił p. dyr. Rudnicki wznosząc na zakończenia okrzyk ku czci Rzeczypospolitej i Prezydenta KRN. Odczytaniem przez mjr Janikowskiego rozkazów specjalnych komendanta głównego MO gen Witolda i rozkazów nominacyjnych dla oficerów i żołnierzy oraz listy odznaczonych dyplomem „Wzorowego Milicjanta" zakończono akademię milicyjną, urozmaiconą produkcjami orkiestry WKMO.

Hołd poległym

W godzinach wieczornych oddziały milicyjne przeszły ulicami miasta na Stary Rynek. Tutaj przy dźwiękach werbli i płonących stosach, mjr Kaczorkiewicz odczytał nazwiska 94 poległych w służbie milicjantów.

Uroczystości niedzielne rozpoczęły się mszą św. w kościele św. Wincentego à Paulo celebrowaną przez ks Lipińskiego. Podczas nabożeństwa piękne okolicznościowe kazanie wygłosił ks. superior Giemza. Po nabożeństwie uczestniczący w Ofierze Mszy św. milicjanci i tłumy wiernych połączyli się w wspólnej modlitwie „Boże coś Polskę".

Z kościoła oddziały podążyły na ul. Bernardyńską. by na płycie pamiątkowej Nieznanego Powstańca Wielkopolskiego złożyć wieniec i zaciągnąć wartę honorową przy grobie.

Defilada oddziałów milicji

Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu Narodowego zwarte szeregi przeszły ulicami: pl. Kościeleckich, Długą, Jana Kazimierza, Stary Rynek, I Armii WP i Al. 1 Maja. na pl. Wolności, gdzie przed przedstawicielami władz milicyjnych, wojskowych, państwowych i miejskich z płk. Thomasem, mjr Janikowskim i mjr. Schneiderem na czele odbyła się defilada Kolejno przemaszerowały: kompania honorowa Ofic. Szkoły Samoch ze sztandarem. oddziały milicji, Woj. Szkoły MO i ORMO. Przemarszowi oddziałów ofiarnych żołnierzy przyglądało się społeczeństwo zgromadzone na obu chodnikach Alei 1 Maja.

O godz 13 żołnierze, oficerowie i zaproszeni goście spożyli skromny obiad żołnierski w sali gimnastycznej MO. a wieczorem w Pomorskim Domu Sztuki odbyła się uroczysta akademia okolicznościowa z udziałem przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Akademia w Pom. Domu Sztuki

Urozmaicony program akademii rozpoczęła uwertura do opery Rossiniego pt. „Wilhelm Tell", wykonana przez orkiestrę WKMO, po czym przemówił przewodniczący Tow. Przyjaciół Milicjanta p. Rudnicki, oddając z kolei głos zast. woj kmdt. MO do spraw polit.-wychowawczych, kpt. Kirylukowi. Szczególny aplauz licznych słuchaczy zdobyły produkcje Chóru ZZK „Hasło", który pod bat. p. Wittstocka odśpiewał „Do Ojczyzny" Nowowiejskiego, „Dwie dole" Lachmana i pieśń „O ziemi ojców". W następnym punkcie programu prof. Święcki wykonał recytacje pt.: „Krwawy jarmark i „Szalony lotnik". Występ solistki, p. Rudnickiej, która odśpiewała „Otwórz Janku"::::" Niewiadomskiego i „Marzenie" Szumana oraz „Suita Ludowa" Harnasia odegrana przez milicyjny zespół orkiestralny, zakończył żywy, interesujący program akademii.

„Święto Milicjanta" długo zapewne pozostanie w pamięci bydgoszczan, cel jego jednak wtedy dopiero zostanie osiągnięty, gdy całe bez re[illegible]ty społeczeństwo zrozumie rolę szarego milicjanta i zrozumienie to okaże we właściwy sposób: przez rzetelną ocenę jego krwawego nieraz wysiłku, przez okazanie mu serca i wdzięczności.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI

Poniedziałek: Szesnastolatka (przedstawienie dla członków Zw. Zaw.). **Wtorek:** Damy i huzary. **Środa:** Damy i huzary.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Międzymiastowa	00
Postój taksówek	36-05

DYŻURY APTEK

Od 5 bm., godz. 8 do 12 bm godz. pełnią dyżur następujące apteki: Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich 51, tel 22-42 Przy Placu Teatralnym, M. Focha 10, tel. 19-62.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
wtorek, 8 października

6.00 Progr. og-polski. 8.30 Progr. na dzień bież. 8.35 Muzyka operetk. 9.00 Wiad. miejsc. i ogł. 9.10 Dykt. progr dla radiow. 11.30 Aud. dla szkół „Co się dzieje w świecie" opr. H. Kamiński. 11.45 Pogad. akt. w oprac. F. Bzamowej. 11.57 Progr. og-polski. 14.50 Infor. miejsc. 15.00 Aud. słowno muzyczna pt. „Włochy w muzyce" opr. Z. Ławęska. 15.30 Pogad. pt. „Pokłosie 600-lecia m. Bydgoszczy" opr' mgr Bukowski. 15.40 Aud. dla młodzieży „Jak narody Związku Radzieckiego zdobyły wolność" opr. I. Olecka. 16.00 Progr. og-polski. 22.30 Kronika dnia. 22.35 Koncert okr. jazz. Stroma z kaw. „Tęcza". 23.00 Progr. og-polski. 23.30 Koncert życzeń. 24.00 Zakończ. aud.

Wstrząsająca tragedia pary narzeczonych

BYDGOSZCZ (re). Rejon. Sąd Wojskowy w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę b. milicjanta z Mroczna, pow. lubawskiego, Kwiatkowskiego Wiktora, oskarżonego o nieumyślne zabójstwo swojej narzeczonej L. K.

Kwiatkowski poznał w ub. roku młodą panienkę i po kilku wizytach zakochał się w niej Miłość okazała się obopólna. Rodzice L. K. nic nie mieli przeciwko młodemu milicjantowi, który nosił się z zamiarem ożenku. Kwiatkowski po uzyskaniu oficjalnej zgody rodziców narzeczonej, wybrał się razem z nią do swego ojca i po wyrażeniu zgody z jego strony, ustalono datę ślubu.

W dniu 9 lipca br. Kwiatkowski przyszedł do mieszkania przyszłej żony i udał się z nią na przechadzkę. W pobliżu domu narzeczeni usiedli na klocu drzewa i rozmawiali o rzeczach potocznych. W pewnym momencie L. K. zauważywszy sterczący z kieszeni Kwiatkowskiego pistolet, dobyła go szybkim ruchem. Przestraszony milicjant usiłował jej broń odebrać jednak podczas szamotania się, niespodziewanie padł strzał, który ugodził dziewczynę w brzuch. Zrozpaczony narzeczony załamał się duchowo i usiłował popełnić samobójstwo. Pistolet jednak nie wypalił. Na krzyk zrozpaczonego wybiegła matka L. K. i przeszkodziła dalszej tragedii, odbierając Kwiatkowskiemu broń. Ranna w krótkim czasie zmarła na skutek rany postrzałowej, a Kwiatkowskiego aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

W sądzie oskarżony opisał szczegółowo przebieg wypadku. Trudno było ustalić, kto nacisnął spust i spowodował wystrzał. Odbieranie pistoletu trwało zaledwie parę sekund. W charakterze świadków zeznawali rodzice zmarłej, z których matka L. K. wystawiła oskarżonemu najlepsze świadectwo i prosiła sąd o uniewinnienie go.

W wyniku rozprawy oskarżonego skazano na rok więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. W motywach wyroku Sąd podkreślił, iż oskarżony, jako milicjant, winien był patrafić obezwładnić i odebrać broń, nie dopuszczając do wystrzału, który pozbawił życia młodą dziewczynę.

Nowak (HKS - Bydg.) i Wasilewski (Zryw - Włocławek)

zwyciężają w biegu im. J. Kusocińskiego

zorganizowanym przez KS „Grafika"

BYDGOSZCZ (stk.) W dniu wczorajszym odbył się w Bydgoszczy zorganizowany przez KS „Grafika" wielki bieg na przełaj przy udziale przeszło 200 najlepszych zawodników z terenu całego Pomorza.

Start i meta znajdowały się przy Domu Drukarza (ul. Dolina 3). Punktualnie o godz. 12 wystartowali do biegu juniorzy. Widzowie ustawieni niemal wzdłuż całej trasy jak zwykle w takich wypadkach rozpoczęli namiętny doping. Zwycięstwo po zaciętej walce osiągnął Mieczysław Nowak z bydgoskiego HKS w czasie 5.40. Drugi z kolei przyszedł do mety Patro (KKS Inowrocław) 5,47,8. Na dalszych miejscach uplasowali się: Zdzisław Cieślak (Państwowe Lic. i Gimn. Mech. Włocł.) 5.56. Tadeusz Basiński (KKS Brda, Bydg.) i Zygmunt Weinberg (HKS Bydg.)

Bezpośrednio po biegu młodzików na starcie stanęli seniorzy. Już w chwilę po rozpoczęciu biegu stwierdzić można było, że walka o zwycięstwo rozegra się pomiędzy Wasilewskim (RKS Orzeł) i Dzwonkowskim (ZWM Zryw Włocł.) Tak też w istocie było. Zwycięzcą biegu został Wasilewski osiągając niezły czas: 9.56. Dzwonkowski zajął 2-gie miejsce w czasie 9.56,4. Trzecim z kolei był Kulas z KS Gedania (Gdańsk) 10.0,19. Dalsze miejsca zajęli: Szyperski KKS Brda (Bydg.) i Kurowski HKS (Bydg.).

Jako pierwszy spośród zawodników „Grafiki" do mety przyszedł Polewczyński (7 miejscs w og. punktacji).

W uroczystości wręczenia nagród wśród zawodników i gości reprezentujących sfery sportowe i dyrekcję Zakładów Wydawniczych wziął również udział przedstawiciel Str. Pracy w Szczecinie poseł do KRN Małolepszy. Wręczenia nagród „Grafiki" dokonał dyr. Kowalski, zaś z ramienia Wydawnictwa „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" red. Trella, który w swym przemówieniu podkreślił charakter propagandowy imprezy, mającej na celu wciągnięcie w szeregi sportowców najszerszych zastępów młodzieży.

Bieg im. Janusza Kusocińskiego zorganizowany i przeprowadzony sprawnie przez KS „Grafika" zaliczyć należy do imprez pod każdym względem udanych.

Zjednoczenie (Bydg.) - Legia (Chełmża) 12:4

w boksie

BYDGOSZCZ (J). Spotkanie pięściarskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie przyniosło zasłużone wysokie zwycięstwo bydgoskiemu Zjednoczeniu. Bokserzy z Chełmży przedstawiają zupełnie surowy technicznie materiał, jedynie Wąsik i mistrzowie Polski juniorów Paliński i Cebulak pokazali prawdziwy boks. Najsilniejszymi punktami Zjednczenia byli Leczkowski, Sowiński i Łukowski. Leczkowski musiał zadać sobie dość trudu, ażeby uporać się utalentowanym Wąsikiem. Łukowskiemu, który spadł na Lutobarskiego jak burza, można wróżyć jeszcze piękne sukcesy jeżeli boks potraktuje na serio i zawsze będzie walczył z takim sercem. jak dziś Dobre wrażenie wywołał również Paliński z Legii Bekser ten ma przyszłość przed sobą musi się jednak odzwyczajić walki głowa Zasadniczo zasłużył, aby go dziś zdyskwalifikowano za uderzenia „bykiem".

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiają się następująco, od wagi muszej do ciężkiej: Bering (L) poddaje się w 2 rundzie Kłobuchowskiemu. Jóźwiak odnosi nie-



Łukowski

przekonywujące zwycięstwo nad Radtkem (L). Leczkowski po zaciętej walce wygrywa wyraźnie z Wąsikiem (L) Sowiński wygrywa w. o. z powodu nadwagi Jankowskiego (L). W walce towarzyskiej Sowiński, mając miażdżącą przewagę nad swoim przeciwnikiem. nokautuje go w 2 rundzie. Kaczor ulega wysoko na punkty Palińskiemu (L) idąc w 3 rundzie 3 razy na deski. Cebulak (L) wygrywa przez poddanie się w 1 rundzie Bujarskiego. Bartoszyński ulega wysoko na punkty Suszyńskiemu. Łukowski wygrywa przez techn. k. o. z Lutobarskim. Była to najkrótsza walka dnia. gdyż Łukowski wykończył swego przeciwnika już w pierwszej minucie.

Ritter bije Kluja na kolarskich mistrzostwach Bydg.

BYDGOSZCZ (J). Na starcie torowych mistrzostw Bydgoszczy w kolarstwie stanęła cała elita pomorskich zawodników obok świetnych kolarzy poznańskich z Ritterem i mistrzem Polski na szosie Klujem na czele Bieg główny na dystansie 50 km z finiszami co 10 km wygrał Ritter (KKS Poznań) w czasie 1 godz 43,44 min. przed Klujem (KKS Poznań) 1 godz. 43 min. 44,2 i Frąckowiakiem (KKS Poznań) 1 godz. 43 min 44,6. Ritter wygrał 3 finisze uzyskując 14 pkt Kluj uplasował się na drugim miejscu z 9 pkt., Frąckowiak uzyskał 7pkt.

W biegu drużynowym (4 okrążenia toru) zwycięstwo odniosła Wisła (Grudziądz) w czasie 7.27,4. na drugim miejscu uplasował się drugi zespół Brdy (Bydgoszcz). KKS Poznań odpadł z powodu defektu Kluja.

Bieg sprinterski (2 okrążenia) wygrał Ritter przed Mrówczyńskim i Pieczką.

„Brda" - „Grom" 3:1 (2:1)

BYDGOSZCZ (J). Rozegrano tu spotkanie piłkarskie między wicemistrzem okręgu gdańskiego KKS Grom a miejscową Brdą. Gospodarze uzyskali zupełnie zasłużone zwycięstwo, będąc pod każdym względem lepszą drużyną. Pierwszą bramkę dla Brdy zdobywa w 15 min. Nowak. Winę ponosi tu bramkarz gości, który wybiegł zbyt ryzykownie. W 30 min. Ziółkowski bezpośrednio z rzutu różnego uzyskuje drugi punkt dla gospodarzy. W 3 minuty później honorową bramkę dla Gromu zdobywa Hajduk.

Po przerwie gra toczy się dalej przy przewadze bydgoskiej drużyny. która uzyskuje dalszy punkt z ładnego przeboju Ziółkowskiego Wynik 3:1 nie ulega już zmianie do końcowego gwizdka sędziego p. Przybysza.

Na marginesie powiedzieć trzeba, że najsłabszym punktem Brdy był prawoskrzydłowy Adamowicz. Kolejarze bydgoscy mogliby się oglądnąć za kimś stosowniejszym na tej pozycji.

MŁODZI LEKKOATLECI
BYDGOSZCZ — TORUŃ 62:48

BYDGOSZCZ (J). Pierwsze po wojnie międzymiastowe zawody lekkoatletyczne juniorów przyniosły Bydgoszczy ładne zwycięstwo nad Toruniem w stosunku 62:48. Wyniki w poszczególnych konkurencjach dość dobre mimo niesprzyjającej pogody.

Z notatnika reportera

(dek) **Pobicie.** W sprzeczce wynikłej pomiędzy dwoma „przyjaciółmi" jeden z nich, niej Piotr Chudy, zam. przy ul. Kon[illegible]skiego 11 m. 1 odniósł rany głowy. Chudego oddano pod opiekę lekarską.

Rafineria nafty w Jaśle

JASŁO (PAP-FA). W Jaśle uruchomiono trzecią z rzędu rafinerię nafty na terenie województwa rzeszowskiego. Rafineria, której możliwości produkcji miesięcznej obliczane są na 4.500 ton była tak zdewastowana, iż wielu rzeczoznawców oświadczyło, że nie nadaje się już do odbudowy. Mimo to przystąpiono do prac, które uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Port szczeciński ożywia się

SZCZECIN (PAP-FA). Ostatnio nastąpiło znaczne ożywienie ruchu portowego w Szczecinie. W ubiegłym tygodniu zanotowano przybycie do portu 20 statków morskich, w tym 1 statek UNRRA z żywnością dla repatriantów. W tym samym czasie wyszło z portu 19 statków z ładunkiem węgla przeznaczonym dla Szwecji.

Festival sztuki

LUBLIN (PAP-FA). W Lublinie odbędzie się w dniach od 6—13 bm. wielki festival sztuki, który będzie pokazem dorobku artystycznego ziemi lubelskiej.

NAUKA

W Państw. Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych w Szczecinie wakuje etat j. polskiego i geografii dla nauczycieli z pełnymi kwalifikacjami do nauczania w szkołach średnich. Dokumenty (odpis) życiorys i podanie przesłać Szczecin, Mickiewicza 16. Dyrekcja. (1685r

KUPNO

UWAGA!

Maszyny do liczenia: ręczne — elektryczne „Facit", „Sundstrand", „Rheinmetall", „Astra" „Continental", „Mercedes-Euklid", „Walther", „Hamman", „Brunswig", „Monroe", „Thales", oraz wszystkich systemów maszyny do pisania z długimi wałkami 48—65 cm natychmiast zakupi dla poważnej instytucji **Zakład reparacyjny Maszyn Biurowych, Bydgoszcz, Pomorska 53, tel. 30-15, J. Skarbonkiewicz.** Aktualne również maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. (1509r

Kupię maszynę pończoszniczą Amerykankę 3¾ Nr 7 stopkową, ewentualnie inny typ stopkowy. Łódź, Zacisze 4/16. (1598r

Olejki perfumeryjne, surowce kosmetyczne Zakupi każdą ilość „ENOLA". Łódź Napiórkowskiego 24, tel. 177-00. Przedstawiciele: Toruń, Żeglarska 5, m. 4. Poznań, Stolarska 2, m. 2 (1260r

Gumowane materiały, ceraty, imitacje skóry, kupuje każdą ilość, najchętniej większą partię — wszystkie kolory, Poznań, Focha 175 m. 14, oficyna. (1492r

Kupię natychmiast liczniki do maszyn księgujących, długie karetki 48 do 65 cm, każdą ilość części wymiennych do maszyn biurowych, motorki elektryczne dla maszyn liczących, oraz narzędzie specjalistyczne. Aktualne zgłoszenia z prowincji pod adresem: **Bydgoszcz, Pomorska 53, J. Skarbonkiewicz, tel. 30-15.** (1534r

SKŁAD przyborów fotograficznych Foto-Labor, Bydgoszcz, Al. 1 Maja 22, stale zakupuje aparaty fotograficzne Leica-Contax Retina jak również wszelki sprzęt i materiał fotograficzny, klisze papiery, filmy. (1303r

Kupię motocykl 100—125 Kub. bez pedałów. Wiadomość „Precisious" — Radio, Łódź, Sienkiewicza 2. (1647r

Młynek do mielenia farb olejnych i walce zakupi Farbolak, Gdańsk-Wrzeszcz, Partyzantów 30. Tel. 42098. (1688r

Kupię interes lub przystąpię do spółki. Kierować zgłoszenia do IKP Bydgoszcz pod „13".

Kupujemy ziemniaki jadalne, kapustę, marchew jadalną oraz buraczki, w ładunkach wagonowych. Muszyński Furmanowicz, Poznań, Św. Marcina 68. Telefony 3325 i 9754. Skrót telegraficzny „Centrum" Poznań. (1670r

SPRZEDAŻ

Koszule, krawaty i szale marki „Krawat Polski", poleca po cenach fabrycznych Wytwórnia Krawatów, Koszul i Szali Edward Krysiak, Łódź, Piotrkowska 136, tel 137-07

Wytwórnia bielizny damskiej G. Troczyński poleca bieliznę jedwabną, najlepszych gatunków. Łódź, Śródmiejska 48. (1359r

Rybak — sieci — sznury — bawełna — buty gumowe. Gdynia, Świętojańska 47. (1295r

Bieliznę damską, pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz. Łódź, Nowomiejska 4. (4695r

Wytwórnia torebek damskich Zygmunt Karon. Łódź, Piotrkowska 115. Wysyłamy za zaliczeniem. (1415r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent", gwarantowany, wysyłamy za zaliczeniem „Reklama", Łódź, Piotrkowska 46. (4127r

Uwaga! Kapce damskie i dziecięce nadeszły, równocześnie polecam buty, oficerki, obuwie wszelkiego rodzaju. Skład Bydgoszcz, ul. Magdzińskiego 18 (naprzeciw Hali Targowej) narożnik. (6140

Sprzedam urządzenie kawiarni (29 stolików z marmurowymi blatami, 64 krzeseł, 13 kanapek, 2 bufety, 1 szafa szklana plus drobiazgi). Wiadomości Orbis, Inowrocław, Solankowa 1. (1490r

RÓŻNE

KRAWATY i szale, stale nowe wzory Wytwórnia „Włókno". Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel 171-03 Ceny fabryczne (967r

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3—6. Bydgoszcz, ul. Chocimska 5.

Konkurs

Giełda Zbożowo-Towarowa w Bydgoszczy

ogłasza konkurs na stanowisko

2-ch maklerów przysięgłych Giełdy

Od kandydatów wymagane są:

1. Wiek od 30—60 lat włącznie
2. Wykształcenie ogólne w zakresie krajowych szkół średnich lub równorzędnych
3. praktyka w handlu, przemyśle i t. p.
4. nieskazitelna opinia 1672r
5. złożenie egzaminu z wynikiem dostatecznym

Podania należy składać w terminie do 10 października 1946 r.

Ponadto **Giełda zaangażuje biegłą stenotypistkę oraz sekretarza** ze znajomością księgowości

Wnioski należy składać do Giełdy w/m ul. Markwarta 2, II ptr.

Prezes: (—) **Franciszek Masłowski**

Komisarz: (—) mgr. **Mieczysław Wójcik**

Odstąpię dobrze prosperujący interes działu gastronomicznego. Reflektanci z gotówką 100.000 kierować zgłoszenia IKP Bydgoszcz „Kupiec". (6196

Potrzebny poważny przedstawiciel na miasto Bydgoszcz z własnym składem na miejscu do fabryki gilz. Prosimy składać oferty. Kraków, Krowoderska 4- fabryka gilz „Omega". (1662r

Magazyn 300 m^2 powierzchni masywny, w Gdyni, wydzierżawię lub przyjmę inne propozycje. Oferty IKP Gdynia pod „Magazyn". (1620r

PRACA

Fryzjerka-kosmetyczka, pierwszorzędna siła, potrzebna. Zarobki wysokie. Pinno-Białogród Wojska Polskiego 90. (1699r

Księgowy-Bilansista potrzebny. Reflektuje się tylko na siły wysoce kwalifikowane. Oferty wraz z odpisami świadectw względnie osobiste zgłoszenia kierować pod adresem „Społem", Przemysłowe Zakłady Rybne, Gdynia, Port Rybacki, ul. Śledziowa 2. (1684r

Pomocnik fryzjer, dobra siła, może się zgłosić. Zakład fryzjerski Grabarkiewicz, Koszalin, ul. Zwycięstwa 23. (1676r

Laborantka-fotografistka poszukuje odpowiedniej pracy, może być na wyjazd i od zaraz. Wiadomość Łódź, Południowa 29 m. 23, L. Prolejko. (1522r

Poszukiwany pracownik biurowy do prac buchalteryjnych, do zarządu fabryki. Pierwszeństwo kandydatom z praktyką. Oferty piśmienne do fabryki tektury i papieru w Fordonie. (6187

Potrzebna od zaraz starsza nauczycielka lub nauczyciel do 10-letniej dziewczynki. Edward Ressel, Strzebielinka, poczta Gniewino, pow. morski. (1668r

Gosposia do samodzielnego prowadzenia domu — 2 osoby — potrzebna od 15 paźdz. lub 1 listopada. Drukarnia Inowrocław, Pl. Klasztorny. (6169

Fabryka Papieru i Tektury w Tarnówce pow. Złotów poszukuje od zaraz 1 majstra do warsztatu mechanicznego, 3 ślusarzy, 1 tokarza, 1 kotlarza, 1 blacharza oraz papierników obeznanych z wyrobem tektury, kartonów oraz miazgi drzewnej. Warunki w/g ustawy zbiorowej plus 50% dodatku zachodniego. (1567r

POSZUKIWANIA

Maria Drohomierecka poszukuje rodziców Michała, Pauliny, braci Bronisława i Jana, pow. Nadworno. Połczyn-Zdrój, ul. Grunwaldzka 15, pow. Białogród. (6113

Ktoby coś wiedział o losie Bema Władysława z Monasterzysk, przebywającego ostatnio w Rosji, prosi o wiadomość brat — Sopot, Rokossowskiego nr 3. (1675r

Baścikowski Zygmunt poszukuje rodziców, Baścikowskiego Kazimierza i Stanisławę. Kto wiedziałby o miejscu zamieszkania, proszę o łaskawe zawiadomienie Szczecin, ul. Zakopiańska 3 m. 5. (1686r

Poszukuję syna Wacława Tomczaka, ur. w Kielcach w roku 1926, ostatnio przebywającego w Kielcach. Tomczak Antoni, zamieszkały Szczecin, ul. Bolesława Śmiałego 14 m. 14. (1666r

Szczęsnego Jana, repatrianta ze Lwowa, poszukuje córka Maria Szczęsna, Gdańsk, Dziewanowskiego 8 m. 1. (1683r

Antoni Woszczyński ze Stanisławowa (Gazowa 7) poszukuje swych krewnych, znajomych ze Lwowa, Stanisławowa, Czortkowa, Buchacza. Sopot, Kazimierza Wielkiego 13, III ptr. prawa strona. (1671r

ZGUBY

Zagubiono legitymację tymczasową. Dawid Weismann, Włocławek, 3 Maja nr 34/36. (1687r

UNIEWAŻNIENIA

Zgubioną kartę repatriacyjną, wydaną przez PUR w Człuchowie, oraz zaświadczenie na gospodarstwo, wydane przez Pow. Urząd Ziemski w Człuchowie, oba dokumenty na nazwisko Maciesza Sylwester, zam. w Binczu pow. Człuchów, unieważniam. (1700r

Unieważniam skradzioną książkę domową. Rycharski Wiktor, Bydgoszcz, Smukalska nr 31. (6186

POKOJE

Potrzebne mieszkanie 2 pok. w śródmieś., może być z meblami. Zgłoszenia IKP Bydgoszcz pod „6195".

OSTRZEŻENIA

Zastrzegam używalność skradzionych mi wzgl. zagubionych w 1945 r. na trasie Warszawa—Białystok dokumentów, dyplomów i legitymacyj na nazwisko Mieczysław Zbigniew Chudzicki (med. felczer). (1674r

MATRYMONIALNE

Młody kawaler, przystojny, bardzo skromny, Amerykanin polski, tą drogą pragnie poznać samotną, zdecydowaną na wyjazd. Cel matrymonialny. Oferty kierować Gdańsk-Wrzeszcz, Wajdeloty 9, pod „Sportowiec". (1618r

Dla szwagra, mistrza ślusarsko-kowalskiego, lat 42, i kolegi rolnika lat 40, kawalerów na państwowych posadach, szlachetnych, miłego wyglądu, szukamy znajomości. Panie dobrego charakteru, posiadające warsztat lub gospodarstwo, ewentualnie dzierżawę, którym zależy na dobrych i wartościowych mężczyznach, raczą zgłosić oferty Agentura IKP Sopot „Ślązacy". Cel matrymonialny. (1636r

Wdowa, lat 36, przystojna, elegancka, na stanowisku, zasad nie dzisiejszych, pozna o podobnych walorach pana. Cel matrymonialny. Rozwiedzeni wykluczeni. Oferty wraz z fotografią, którą zwrócę, składać IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Wilnianka". (1650r

Humor zagraniczny



Policjant: Co jest w tej walizce?!
Opryszek: — Jeszcze sam nie wiem!

(Ric et Rac, Paryż).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ulica Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 2429
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczanie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 E-20525